

STAŃCZAK DLA E24: MAMY PLAN B NA WYPADEK BRAKU TRANZYTU PRZEZ UKRAINĘ

Z szefem Ukraińskich Gazociągów Przesyłowych Pawłem Stańczakiem o przyszłości ukraińskiego systemu gazociągowego na wypadek zakończenia tranzytu gazu z Rosji, podczas Ukrainian Energy Forum 2019 w Kijowie rozmawiał Maciej Zaniewicz.

Jakie są Pana główne zadania na stanowisku szefa ukraińskich gazociągów przesyłowych?

Paweł Stańczak: Moim zadaniem jest przygotowanie spółki do wydzielenia. Musimy być gotowi na wszelkie okoliczności, które w późniejszym okresie mogłyby postawić ten proces pod znakiem zapytania. Oczywiście w tym celu niezbędna jest współpraca z Rządem Ukrainy, o co z resztą zabiegamy.

Jak ona przebiega?

Rada Nadzorcza Naftohaz Ukraina ma umowę o współpracy z Radą Nadzorczą MGU (Gazociągi Przesyłowe Ukrainy - red.), która jest spółką utworzoną przez rząd po to by wspomagać w procesie unbundlingu i w przyszłości pełnić rolę operatora.

Mówiąc o przesyłach gazu, nie sposób nie zapytać o to, jaki jest plan B na wypadek wstrzymania przez Rosję tranzytu gazu przez terytorium Ukrainy?

Plan B na taką okoliczność jest oparty o doświadczenie, ponieważ takie sytuacje już miały miejsce. Planujemy w sposób rzetelny świadczyć usługi wobec naszych klientów.

Jeżeli nie będzie klienta zamawiającego tranzyt, to będą klienci zamawiający-transport, na przykład na dostawy wewnątrz Ukrainy. Musimy być przygotowani na scenariusz, w którym będziemy transportować gaz dla wszystkich, którzy go zamawiają, nie świadcząc przy tym usług tranzytowych.

Oczywiście opracowujemy nowe kierunki działań, na przykład transport krótkodystansowy. Obecnie współpracujemy z regulatorem, aby ustalić atrakcyjne taryfy w tych kierunkach.

Czytaj też: [Walka na śmierć i życie. Bez tranzytu rosyjskiego gazu Ukraina nie przetrwa?](#)

Chodzi o obsługę importu z kierunków nierosyjskich?

Mamy do czynienia z zamówieniami na transport od miejsca wydobycia do magazynu lub bezpośrednio do klienta, jak i transport gazu importowanego. Jesteśmy otwarci na klientów i to na nich się skupiamy.

Na ile prawdopodobny jest scenariusz importu na Ukrainę gazu pochodzącego z polskiej Bramy Północnej?

Oczywiście każdy gaz, jaki trafi na Ukrainę, otoczmy opieką i dostarczymy w umówione miejsce.

Jesteśmy obecnie w trakcie procesu unbundlingu i skupiamy się na transporcie. Nie jesteśmy tym podmiotem, który kupuje gaz. Owszem, niekiedy to robimy od różnych dostawców, ale jest to gaz wykorzystywany do napędzania naszych sprężarek i bilansowania. W przyszłości jednak mamy nadzieję, że ograniczymy się do bilansowania krótkoterminowego.

Na jakim etapie są prace dotyczące rozbudowy interkonektora z Polską?

Jesteśmy na etapie projektu. Regulujemy kwestie dotyczące dostępu do gruntu. Staramy się również szeroko spojrzeć na możliwości finansowania. Musimy przeprowadzić badania wpływu tego gazociągu na środowisko według reguł, które mogą być wymagane przez ewentualnych finansujących - banki europejskie mają tu bardzo wysokie oczekiwania.

Ukraina jest zainteresowana realizacją projektu?

Jest on w planie rozwoju zatwierdzonym przez regulatora.

Czy prawdą jest, że z uwagi na uwarunkowania ukraińskiego systemu przesyłowego, w przypadku spadku tranzytu z Rosji do UE do poziomu poniżej 40 mld m³, wystąpić mogą problemy z dystrybucją gazu na terenie Ukrainy?

W przeszłości przy zerowym tranzyście transportowaliśmy już gaz po Ukrainie. Pragnę jednak podkreślić, że my odpowiadamy za transport, a nie za dystrybucję.

Paweł Stańczak jest szefem Ukraińskich Gazociągów Przesyłowych (Magistralnyje Gazoprowody Ukrainy) - spółki wydzielonej z Ukrtransgaz w ramach prowadzonego na Ukrainie procesu unbundlingu. Wcześniej Stańczak był wieloletnim pracownikiem PGNiG.